

Sygn. akt IC 1722/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Płocku **Wydział** Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Fabirkiewicz

Protokolant Monika Chmurzyńska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2014 r. **w P.**

sprawy z powództwa Ł. W.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w S.

o zadośćuczynienie i ustalenie

1. oddała powództwo;
2. zasądza od Ł. W. na rzecz (...) S.A. z siedzibą w S. kwotę 4.134 złotych (cztery tysiące sto trzydzieści cztery zł) tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. nakazuje pobrać od powoda Ł. W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 1.434,86 złotych (tysiąc czterysta trzydzieści cztery zł osiemdziesiąt sześć gr.) tytułem zwrotu kosztów sądowych.

Sygn. akt IC 1722/11

UZASADNIENIE

Powód Ł. W. pozwem z dnia 25 sierpnia 2012r wystąpił przeciwko pozwanemu (...) S.A. w S. o zasądzenie na swoją rzecz kwoty 88.000 zł, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w związku z wypadkiem z dnia 12 października 2007r wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 maja 2010r oraz ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki zdarzenia. Wniósł także o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, według norm przepisanych. W uzasadnieniu żądania podał, że powyższe roszczenia wiążą się z wypadkiem drogowym, któremu uległ w dniu 12 października 2007r i doznanych w nim obrażeń. Wskazał, że ubezpieczyciel, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, przyznał mu kwotę 2.000 zł, a następnie decyzją z dnia 27 maja 2010r dodatkowo kwotę 60.000 zł. W ocenie powoda, przyznane zadośćuczynienie nie jest adekwatne w stosunku do doznanego urazu głowy i padaczki pourazowej, która ujawniła się po 8 dniach od urazu i pozostaje w związku z wypadkiem. Podniósł także, że w wyniku badań przeprowadzonych w warunkach hospitalizacji, po przebytych napadzie padaczkowym, rozpoznano u niego naczyniaka żylnego w prawym płacie skroniowym.

Pozwany (...) S.A. w S. powództwa nie uznało i wniosło o jego oddalenie w całości, z uwagi na jego bezzasadność i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa radcy prawnego, według norm przepisanych. Pozwany podał, że w przedmiotowej sprawie zachodzi koincydencja (zbieżność) dwóch zdarzeń tj. manifestacja klinicznych objawów wrodzonej malformacji naczyniowej (napad padaczki) oraz niewielkiego urazu głowy lub kręgosłupa szyjnego. Zdaniem pozwanego, należy przypuszczać, że schorzenie, jakie opisuje powód, nie jest skutkiem urazów doznanych w wypadku, lecz spowodowane istniejącymi zmianami chorobowymi, które miały miejsce przed zdarzeniem. Pozwany podniósł ponadto, że zadośćuczynienie przyznane powodowi jest adekwatne do okoliczności

faktycznych i prawnych niniejszej sprawy oraz w całości wyczerpuje jego roszczenie z tego tytułu tj. rozmiar doznanych cierpień, ich charakter, trwałość i intensywność.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

W dniu 22 grudnia 2008r powód Ł. W., kierując samochodem osobowym m-ki M.nr rej. (...), zatrzymał się przed drogą z pierwszeństwem przejazdu i został uderzony z tyłu przez jadący za nim samochód osobowy m-ki M., prowadzony przez M. W.. Powód w chwili zdarzenia był przypięty pasami bezpieczeństwa. Pojazd sprawcy był ubezpieczony w pozwanym (...), w ramach ubezpieczenia OC (bezsporne).

Na skutek zderzenia z pojazdem sprawcy powód uderzył w kierownicę prawą stroną głowy w okolicy skroniowej. Nie miał widocznych obrażeń, nie utracił przytomności i samodzielnie opuścił pojazd. Był w szoku i bolała go głowa. Na miejsce wypadku przyjechała policja i została sporządzona notatka urzędowa ze zdarzenia drogowego. Powód odmówił przyjazdu karetki pogotowia i nie był hospitalizowany bezpośrednio po zdarzeniu. Do domu został odwieziony przez brata (zeznania powoda k. 402 – 403, notatka urzędowa k. 10).

W dniu 20 października 2007r u powoda wystąpił pierwszy w życiu atak padaczkowy, w związku z czym został hospitalizowany w Oddziale Neurologicznym Wojewódzkiego Szpitala (...) w P.. Po wykonaniu badań diagnostycznych rozpoznano u niego stan po napadzie padaczkowym i podejrzenie malformacji naczyniowej. W szpitalu uzgodniono przyjęcie powoda do Kliniki (...) w W. i po czterech dniach wypisano go do domu (dokumentacja medyczna z leczenia szpitalnego k. 144 – 155).

W okresie od 8 go 12 listopada 2007r powód przebywał w Klinice (...) w W.. Wykonane w warunkach szpitalnych badania specjalistyczne nie ujawniły krwotoku mózgu, ale potwierdziły istnienie naczyniaka żylnego w prawym płacie skroniowym oraz stan po pierwszym w życiu napadzie drgawek uogólnionych. W wywiadzie przeprowadzonym podczas przyjęcia do Kliniki powód podał, że około tydzień przed napadem, miał kolizję samochodową, w trakcie której uderzył głową w kierownicę, bez utraty przytomności. Do domu powód został wypisany w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem kontroli w Poradni Neurologicznej (...) (dokumentacja medyczna z leczenia szpitalnego k. 166 – 178).

Powód pozostaje pod stałą opieką Poradni Neurologicznej w W. i przyjmuje leki przeciwpadaczkowe, z powodu nawracających napadów padaczkowych (historia choroby poradni k. 202 – 204). Ma 28 lat, jest kawalerem i mieszka z matką. W bż. r. otworzył własną działalność gospodarczą – zarządzanie nieruchomościami. Ma ograniczone możliwości zatrudnienia, z uwagi na występujące napady padaczkowe i toczy się wobec niego postępowania administracyjne, w przedmiocie zatrzymania mu prawa jazdy, w związku ze stwierdzonym schorzeniem. Przed wypadkiem powód nie miał żadnych dolegliwości zdrowotnych (zeznania powoda k. 402 – 403).

Doznany przez powoda uraz głowy, w wyniku zdarzenia drogowego, był urazem niewielkim, bez utraty przytomności, wstrząśnienia mózgu i objawów klinicznych. Nie spowodował uszkodzenia mózgu, a tym bardziej krwotoku do mózgu. Prawdopodobieństwo, że tego typu uraz spowodował napad padaczkowy u powoda jest bardzo małe, bliskie zeru. U powoda naczyniak żylny istniał od momentu ciąży. Mały uraz głowy mógłby spowodować napad padaczkowy na tle występującego naczyniaka żylnego, o ile wystąpiłyby objawy krwotoku podpajęczynówkowego, który w tym konkretnym przypadku, nie nastąpił. Na skutek urazu mogło dojść do przekrwienia i zmian metabolicznych w komórkach nerwowych, które nie pozostają, w związku z naczyniakiem żylnym i nie mogły spowodować u powoda napadów padaczki. Jego wystąpienie u powoda, z wrodzonym naczyniakiem żylnym, po niewielkim urazie głowy, jest bardzo mało prawdopodobne. Najbardziej prawdopodobny jest czynnik związany z istnieniem naczyniaka żylnego, który spowodował samoistny napad padaczkowy. Na powyższą okoliczność wskazują badania teoretyczne i dane procentowe, znane z literatury medycznej. Brak jest dowodów klinicznych, ani naukowych, aby stwierdzić, że napad padaczkowy wywołały dwa niezależne od siebie czynniki sumaryczne. Naczyniak żylny jest malformacją wrodzoną, która bardzo rzadko powoduje objawy neurologiczne, a wyjątkowo napady padaczkowe. Ujawnienie się ich po wielu latach nie przekracza 5%. Okoliczność, że do napadu padaczkowego po raz pierwszy doszło w 8 dni po wypadku drogowym jest bardziej prawdopodobnym zbiegiem okoliczności, aniżeli związkiem przyczynowo – skutkowym. Napadu padaczkowego nie można wywieść ze stresu, silnego przeżycia związanego z wypadkiem, gdyż nie powodują

one takich następstw, szczególnie po kilku dniach (opinia pisemna i uzupełniająca biegłego J. W. k. 351 – 353, k. 374 i zeznania biegłego k. 340 – 402).

Pozwane (...) przejęło odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie i w ramach likwidacji szkody, pismem z dnia 3 marca 2009r poinformowało powoda o przyznaniu kwoty 2.000 zł podając, że ustalono, iż napad padaczkowy, który u niego wystąpił, pozostaje bez związku ze szkodą, zaś nastąpiła koincydencja dwóch zdarzeń w postaci wrodzonej malformacji naczyniowej i niewielkiego urazu głowy. W tym czasie pozwany, dla potrzeb likwidacji szkody, dysponował orzeczeniem lekarskim neurologa G. P. i jego weryfikacją, z których wynikało, że napady padaczkowe mogły być efektem obecności naczyniaka żylnego, ale uraz głowy spowodował wystąpienie pierwszego napadu. Powód nie zgodził się z przyznaną mu kwotą zadośćuczynienia i wezwał ubezpieczyciela do zapłaty kwoty 80.000 zł. Ubezpieczyciel pismem z dnia 27 maja 2010r poinformował powoda o przyznaniu z tego tytułu dodatkowej kwoty 60.000 zł (dokumentacja z likwidacji szkody k. 11 – 51).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wskazane wyżej dowody w postaci zeznań powoda i biegłego sądowego J. W., sporządzone przez biegłego opinie pisemne oraz załączoną do akt dokumentację medyczną oraz dotyczącą likwidacji szkody.

Stan faktyczny sprawy w zakresie zaistniałego wypadku, doznanego przez powoda uderzenia głową o kierownicę w części skroniowej i wystąpienia u niego napadu padaczkowego po 8 dniach od zdarzenia, nie był sporny. Poza wszelką wątpliwością pozostaje także, iż u powoda został zdiagnozowany naczyniak żylny w prawej okolicy skroniowej.

W toku procesu strony starały się wykazać przyczyny dla których doszło u powoda do pierwszego w jego życiu napadu padaczkowego w czasie zbliżonym do zdarzenia drogowego. Biegła sądowa neurolog J. B. wykluczyła związek napadów padaczkowych z wypadkiem, podnosząc w swojej opinii, że typową przyczyną padaczki jest wyłącznie naczyniak żylny. Natomiast biegła sądowa w osobie neurologa H. K. (1) uznała, że padaczka u powoda nie jest zwykłym zbiegiem okoliczności, lecz została spowodowana urazem. Wobec dwóch różnych i wykluczających się wzajemnie opinii, Sąd skorzystał z przysługującego mu uprawnienie w zakresie dopuszczenia dowodu niewskazanego przez strony, albowiem zebrany w toku sprawy materiał dowodowy, nie wystarczał do jej rozstrzygnięcia (art. 232 k.p.c.) i powołał trzeciego biegłego sądowego prof. dr. hab. n. med. J. W., na okoliczność ustalenia, czy uraz, jakiego doznał powód był czynnikiem wyzwalającym napady padaczkowe o podłożu stwierdzonego u niego naczyniaka żylnego, czy też wystąpiły samoistnie, przy uwzględnieniu prawdopodobieństwa takiego stanu rzeczy.

Opinia pisemna i zeznania biegłego prof. J. W. pozwoliły Sądowi podzielić jego stanowisko, że prawdopodobieństwo wystąpienia u powoda napadu padaczkowego, w związku z zaistniałym zdarzeniem drogowym, po kilku dniach od wypadku, jest bardzo mało prawdopodobne. Biegły dokonał analizy materiału zawartego w dokumentacji medycznej Szpitala w P. i Kliniki (...) w W. i zwrócił uwagę, że przeprowadzone badanie nie wykazały krwawienia w badaniu MR głowy. Wskazał na stan, w jakim znajdował się powód bezpośrednio po wypadku, analizował uraz, zaliczając go do lekkich i uzasadnił swoje stanowisko. Wysnuł własne wnioski oparte na wiedzy i literaturze medycznej oraz danych procentowych, dokonując oceny prawdopodobieństwa wystąpienia napadu padaczki, w związku z doznanym przez powoda urazem, z uwzględnieniem ewentualnego czynnika wyzwalającego taki napad. Ustosunkował się do kwestii urazu, jako niewielkiego, wywodząc go z faktu braku utraty przytomności przez powoda, braku wstrząśnięcia mózgu, zaburzeń świadomości z niepamięcią i objawów klinicznych. Wyjaśnił w sposób rzeczowy, że niewielki uraz, jaki miał miejsce w przypadku powoda, mógłby spowodować napad padaczkowy na tle naczyniaka żylnego, ale przy wystąpieniu objawów krwotoku podpajęczynówkowego. Natomiast z nie kwestionowanej przez strony dokumentacji medycznej i załączonych do niej wyników badań nie wynika, aby taki krwotok wystąpił. Ponadto zeznania powoda wskazują jednoznacznie, że podczas wypadku miał zapięte pasy bezpieczeństwa, co zgodnie z przyjętą wiedzą i doświadczeniem pozwala przyjąć, że zmniejszyły one energię uderzeniową w kierownicę, minimalizując skutki urazu, który nie pozostawił u niego obrażeń zewnętrznych głowy. Opinia biegłego prof. J. W. w dużej mierze jest zbieżna z pierwszą opinią biegłej sądowej z zakresu neurologii J. B., która aczkolwiek całkowicie wykluczyła taki związek, co było podstawą pominięcia dowodu z jej opinii, to jednak także zwróciła uwagę na brak krwawienia mózgowego i wskazała, iż napad padaczkowy kilka dni po wypadku był zwykłym zbiegiem okoliczności (opinia pisemna k. 212 –

213 i uzupełniająca k. 234). Biegły prof. J. W., podniósł natomiast, że zbieg okoliczności jest bardziej prawdopodobny, niż wystąpienie związku przyczynowo – skutkowego z urazem doznany w wypadku i wykluczył ponadto wystąpienie napadu padaczkowego ze stresu, jakiemu został poddany powód, w sposób przekonywujący uzasadniając swoje stanowisko w tym zakresie.

Sąd nie podzielił stanowiska zaprezentowanego przez biegłą sądową neurolog H. K. (2), jakoby padaczka u powoda została sprowokowana urazem, albowiem pozostaje ono w sprzeczności z opinią biegłego prof. J. W., który ma 40 letnie doświadczenie, jako neurolog. W swojej praktyce biegły nie spotkał się z sytuacją, aby dwa niezależne od siebie czynniki sumarycznie wywołały napad padaczkowy przy czym, jak zeznał, napady padaczkowe w przypadku naczyniaka żylnego zdarzają się zarówno w wieku dziecięcym, jak i dorosłym. Biegła w sposób dowolny wyraziła swoje zdanie, że w czasie urazu prawdopodobnie doszło do krótkotrwałego przekrwienia okolicy skroniowej prawej i zaburzeń metabolicznych na poziomie komórek nerwowych, wskutek czego u powoda wystąpił napad padaczkowy. Biegły prof. J. W. wypowiedział się również na tę okoliczność. Nie wykluczył, że mogło dojść do przekrwienia i zmian metabolicznych w komórkach nerwowych, ale wyraził odmienne stanowisko w tej materii. O znacznej różnicy w stanowiskach w/w biegłych świadczy, iż każdy z nich odmiennie przyjmuje procentowe prawdopodobieństwo wystąpienia padaczki pourazowej, przy urazie, jakiego doznał powód, bez uszkodzenia mózgu, o ile nie byłoby naczyniaka żylnego. Według biegłej H. K. (2) prawdopodobieństwo to wynosi 50 %, zaś biegłego prof. J. W. 0,1 – 0,6%, przy czym biegły zaznaczył, że dane dotyczą niewielkiego urazu, jak w przypadku powoda.

Sąd podzielił stanowisko strony powodowej, że uderzenie w głowę, jakiego doznał powód, skutkowało urazem, w wyniku którego mogło bowiem dojść do przekrwienia i zmian metabolicznych komórek. O tym, że był to uraz wypowiedział się każdy z powołanych przez Sąd biegłych. Biegły prof. J. W. odniósł w toku zeznań, że uraz głowy u powoda, w świetle dokumentacji medycznej, nie był urazem mózgu, a mikrourazy nie mogą powodować napadu padaczkowego, co sugerowała biegła H. K. (2).

Opinia biegłego prof. J. W. i jego zeznania złożone w toku sprawy, były przekonywujące, wyważone i w pełni obiektywne. Aczkolwiek biegły podkreślił nietypowość sytuacji, w jakich doszło do napadu padaczkowego i braku jednoznacznej odpowiedzi, co go wywołało po 8 dniach od zdarzenia, to przyjęcie niskiego prawdopodobieństwa jego związku z wypadkiem pozwala na stwierdzenie, iż powód nie udowodnił w sposób wystarczający, że napady padaczkowe na tle występującego u niego naczyniaka żylnego, były sprowokowane urazem doznany w wypadku.

Sąd pominął sprzeczne dowody załączone przez strony do akt sprawy w postaci opinii lekarskiej neurologa L. K. z prywatnego gabinetu lekarskiego, przedłożonej przez powoda (k. 27) i lekarza Z. L., przedłożonej przez pozwanego (k. 95), jako dokumenty prywatne, nie posiadające mocy dowodowej.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Przesłanką wymaganą do przyjęcia odpowiedzialności deliktowej, poza wystąpieniem zdarzenia, jest zaistnienie szkody powstałej w jej wyniku oraz występowanie związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem, a szkodą (art. 361 § 1 k.c.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że związek przyczynowy jest kategorią obiektywną i należy go pojmować, jako obiektywne powiązanie ze sobą zjawiska nazwanego "przyczyną" ze zjawiskiem określonym, jako "skutek". Wprowadzona przez ustawodawcę regulacja art. 361 § 1 k.c., dla potrzeb odpowiedzialności cywilnej sprawcy na podstawie art. 415 k.c., ogranicza tę odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania tj. typowe, występujące zazwyczaj, z których szkoda wynikła, a nie za wszelkie możliwe ich następstwa, które w ciągu zdarzeń dają się połączyć w jeden łańcuch przyczynowo – skutkowy. Za adekwatne typowe następstwo określonego zachowania można więc uznać występowanie tylko takiego skutku, który daje się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy, a więc takiego, który – przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego, jest charakterystyczny dla danej przyczyny, jako normalny rezultat określonego zachowania, w tym także zawinionego deliktu (por. wyrok SN z dnia

20.05.2004r, IV CK 395/03, LEX 182102). Nie wystarczy więc stwierdzenie istnienia związku przyczynowego jako takiego, wymagane bowiem jest stwierdzenie, że chodzi o następstwo normalne.

Ciężar dowodu istnienia związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zdarzeniem wywołującym szkodę spoczywa na poszkodowanym, zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 6 k.c. Istnienie związku przyczynowego, jako zjawiska obiektywnego jest determinowane określonymi okolicznościami faktycznymi konkretnej sprawy. Zdarza się, że uzyskanie pewności, co do istnienia związku przyczynowego pomiędzy szkodą, a zdarzeniem je wywołującym, nie jest możliwe. Wynika to w szczególności z niedoskonałości poziomu nauki i wiedzy medycznej, a także nieuchwytności i niemożności poddania obserwacji procesów biologicznych zachodzących w człowieku. Dlatego stwierdzenie zaistnienia normalnego związku przyczynowego, możliwe jest tylko na podstawie domniemań faktycznych, czyli wysokiego prawdopodobieństwa (art. 231 k.p.c.). Orzecznictwo w takich przypadkach nakazuje odwoływać się do prawdopodobieństwa takiego związku. Przyjmuje się, że wystarczające jest ustalenie wysokiego, graniczącego z pewnością, stopnia prawdopodobieństwa, prawdopodobieństwa wysokiego stopnia, dostatecznej dozy prawdopodobieństwa (por. wyrok SN z dnia 17 października 2007 r., II CSK 285/07, LEX nr 490418; wyrok S A w P. z dnia 22 września 2005 r., I ACa 197/05, OSA 2006, z. 5, poz. 16; wyrok SN z dnia 4 listopada 2005 r., V CK 182/05, LEX nr 180901). udowodnienie przesłanki związku przyczynowego

W ocenie Sądu, w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, który znajduje uzasadnienie w opinii biegłego sądowego prof. J. W., będącego autorytetem z zakresu neurologii, brak jest podstaw do twierdzenia, iż istnieje związek przyczynowy pomiędzy niewielkim urazem, jakiego doznał powód w wypadku drogowym z dnia 12 października 2007r, a wystąpieniem u niego po 8 dniach od zdarzenia, pierwszego w życiu napadu padaczkowego na tle występującej wrodzonej anomalii, pod postacią naczyniaka żylnego. W przedmiotowej sprawie sytuacja była wyjątkowa i nie spotykana w dotychczasowej praktyce biegłego tym bardziej, że samoistny atak padaczki przy tego rodzaju naczyniaku żylnym występuje bardzo rzadko. Nie mniej jednak biegły, jako bardzo mało prawdopodobne ocenił wystąpienie napadu w związku z urazem.

Jak wskazano powyżej, o związku przyczynowym możemy mówić wówczas, kiedy dana sytuacja powoduje powstanie typowych dla niej następstw. Przy czym ocena tych następstw winna być dokonywana jedynie z obiektywnego punktu widzenia. Uraz głowy nie spowodował u powoda ani utraty przytomności, ani wstrząśnienia mózgu, nie doszło do krwawienia podpajęczynówkowego, a mogące wystąpić na skutek uderzenia w głowę, zmiany metaboliczne, w normalnym zbiegu zdarzeń nie mogły wywołać, ani sprowokować napadu padaczkowego. W kontekście powyższego, zdaniem Sądu, nie jest zasadnym twierdzenie, iż napady padaczkowe występujące u powoda są następstwem zaistniałego zdarzenia drogowego, lecz stanowią niezależną przyczynę, wynikającą z występującego u niego wrodzonego samoistnego naczyniaka żylnego.

Z tych też względów, wobec braku związku przyczynowego pomiędzy szkodą, a zdarzeniem, nie można przypisać pozwanemu winy i tym samym zasądzić na rzecz powoda dochodzonego pozwem zadośćuczynienia. Na marginesie podnieść należy, iż powód z tego tytułu, w ramach postępowania likwidacyjnego, miał przyznaną kwotę 62.000 zł, która w kontekście powyższych wywodów, była znaczna i uwzględniała wszelką krzywdę wyrządzoną powodowi przez sprawcę wypadku.

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo w całości, na mocy art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. Stosownie do art. 98 k.p.c. zasądził od powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów procesu, na które składają się: uiszczona zaliczka na poczet opinii biegłego w kwocie 500 zł (k. 309) oraz wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego 3.600 zł wraz z opłatami od pełnomocnictwa - 34 zł (§ 6 rozporządzenia MS z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...)) Dz.U. Nr 162, poz. 1349 ze zm). Skarb Państwa pokrył tymczasowo wydatki, związane z nadesłaniem kopii dokumentacji medycznych w kwocie 32,18 zł oraz wynagrodzeniami biegłych w brakującej wysokości, łącznie w kwocie 1.402,68 zł. Powyższe wydatki zobowiązana jest pokryć strona przegrywająca.

sędzia Ewa Fabirkiewicz